

Promień Opal. — Warta	1:2
Górnik Kon. — Grunwald	0:1
Olimpia — Dyskobolia G.	5:3
Calisia — Polonia N. Tom.	9:0
Polonia L. — Sparta Szam.	2:2
KS Kępno — Włókniarz T.	2:1
Zjednocz. Wrz. — Polon. Ch.	4:1

Przestał istnieć Breslau a żyje Wrocław

Reportaż tygodnika „Stern“ o Polsce

Znany tygodnik hamburski „Stern“ zamieszcza we wtorek pierwszy z serii reportaży swych specjalnych wystawników z Olesnicy na Dolnym Śląsku, angielsko-niemieckiego Oels.

Ale Oels — stwierdza tygodnik — przestało obecnie istnieć, żyje natomiast i rozrasta się polska Olesnica. Po-

Komedia L. Proroka w TV

Nikt nie jest prorokiem we własnym kraju — porzekadło to pasuje jak ulał do znanego poznańskiego literata Leszka Proroka, którego komedia pt. „Powrót taty” nie miała jakoś szczególnie do poznańskich teatrów, grana była natomiast z powodzeniem w teatrach Zielonej Góry i Wrocławia, a wkrótce grana będzie również na Śląsku. Obecnie „Powrót taty” wziął na warsztat Teatr Telewizji Warszawskiej. Spektakl zobaczymy w najbliższym poniedziałek, 13 bm., o godzinie 20.35 w reżyserii Ireny i Tadeusza Byrskiego z udziałem wybitnych artystów scen stołecznych Ireny Ładosiówny, Bohdana Niewinowskiego, Czesława Roszkowskiego, Jarosława Stępskiego i innych. (ms)

Persona non grata

Kacyk Katangi, Czombe, przebywający w Szwajcarii „na badaniach lekarskich” zwrócił się do rządu belgijskiego o wizę wjazdową, zamierzając przybyć do Brukseli w środę 8 bm.

Władze belgijskie — jak informuje agencja Reutersa — odmówiły Czombemu wizy, oświadczając, iż „jego pobyt obecnie w Belgii mógłby wywołać komplikacje polityczne”.

Korespondent Reutersa twierdzi, że odrzucenie próby Czombe o wizę motywuje się także faktem, iż jego „minister spraw zagranicznych” E. Kimba, przebywając niedawno w Brukseli „popiełnił szereg politycznych nieczyno-

W ośrodku kosmicznej braci

Dziennik „Prawda” opublikował we wtorek reportaż swego specjalnego wystawnika Rjabczykowa z ośrodka, w którym szkoła się przyszli kosmonauci radzieccy. A oto w skrócie jego spostrzeżenia.

Wzdłuż drogi do „miasteczka kosmonautów” znajdują się srebrzyste ramy. W pierwszych dwóch widzimy portrety Gagarina i Titowa. Pozostałe ramy są dotychczas jeszcze puste.

W miasteczku, leżącym w lesie, znajdują się: biblioteka i czytelnia, stołówka i sala sportowa, poliklinika i sala bilardowa, boisko piłkarskie, sale przeznaczone do wypoczynku oraz hotel.

Na boisku sportowym widzimy urządzenia treningowe, na których szkoła się przyszli kosmonauci.

W „obrotowym kole”

Kosmonauta nr 3 w białym dresie sportowym wchodzi do tzw. „kole obrotowego”. W chwili później zostaje ono uruchomione. Początkowo obraca się wolno, ale szybkość obrotów stale rośnie. Po pewnym czasie koło wygląda jak wirująca tarcza, w środku której znajduje się człowiek. Od samego patrzenia aż się w głowie kręci. Koło zaczyna zwalniać i zatrzymuje się. Kosmonauta uwalnia się od pasów i z metalowej konstrukcji zeskakuje na ziemię. Wydawałoby się, że po takiej „hustawce” z trudem utrzyma równowagę. Ale on uśmiecha się zadowolony i po rozgrzewce biegnie do poręczy, na których z kolei zaczyna ćwiczyć.

Kosmonauta nr 4 znajduje się właśnie na urządzeniu do badania i ćwiczenia zmysłu równowagi. Jest to obracająca się wielka tarcza, która w czasie obrotów przechyla się na przemian to na jedną to na drugą stronę. Stojący na niej kosmonauta doznaje podobnego uczucia, jak marynarz na statku podczas burzy, pokład ucieka mu spod nóg. Lekko, który uruchamia to urządzenie, bada równocześnie, w jakim stopniu kosmonauta zachowuje zmysł równowagi na tym „kołyszacym się pokładzie”. Dokonuje tego przy pomocy specjalnych aparatów pomiarowych, połączone przewodami z przyszłym kosmonautą.

wyrzuceniu się ziem za Odrą i Nysą. Oels i tamtejsze dobra są moją własnością i nigdy z nich nie zrezygnuję. Nie może pan przecież oczekiwać innego stosunku ode mnie, jako króla Prus”.

Natomiast młodszy brat Ferdynanda, Fryderyk ożeniony z córką brytyjskiego browarnika i właściciela wielkiej fermy w Anglii oświadczył: „Na krótki czas chętnie powróciłbym, ale zamieszkać na stałe w Oels? nie, moją ojczyzną jest ta ferma, jest Anglia”. (PAP)

Z kroniki sądowej

„Lewe” prawa jazdy

Prokuratura Wojewódzka w Poznaniu prowadzi śledztwo w sprawie „codziennej afery” — polegającej na wydawaniu praw jazdy bez... kursów i egzaminów.

A oto dotychczasowe wyniki dochodzenia. Stanisław Szymański z Mośnicy podaje się za instruktora LPZ powoływał się na znajomości w Wydziale Komunikacji Prezydium PRN w Poznaniu. W związku z tym obiecywał wystarczyć się o zezwolenie na prowadzenie pojazdów mechanicznych bez uczestniczenia w kursach dla kierowców i składania egzaminów. Prawą ręką Szymańskiego był Jan Nowak z Rogoźna, który działał w powiatach obornickim i wągrowieckim. Reflektanci na prawo jazdy wręczali Nowakowi od 500—3000 zł oraz metrykę i 2 zdjęcia. Nowak przekazywał to Szymańskiemu, który fałszował odpowiednią dokumentację (protokoły komisji egzaminacyjnej i czasami zaświadczenia lekarskie), po czym sprawa trafiała do Jerzego Tasienkiego. Ten znajomy Szymańskiego pełnił funkcję referenta w Wydziale Komunikacji Drogowej Prezydium PRN w Poznaniu i na podstawie sfalszowanych dokumentów „wystawiał prawa jazdy” (w grę wchodziła również zamłnana kategoria). Wspomniana trójka działa-

Afera przemysłowa na Filipinach

Prezydent Filipin, Magapagal wezwał 10 wyższych funkcjonariuszy rządowych tego kraju do podania się do dymisji, ponieważ okazało się, iż są oni zamieszani w wielką aferę przemysłową, kierowaną przez byłego szefa armii amerykańskiego Stowhill.

Korespondent agencji UPI donosi z Manili, że wśród owych 10 urzędników znajduje się inspektor podatkowy Filipin, zastępca dyrektora centralnego biura śledczego, dyrektor banku centralnego i zastępca prokuratora generalnego. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny przygotował Mieczysław Haliński.

Blękitne goździki

W szczecińskich kwiatarni „Kamella” pojawiły się ostatnio w oknie piękne, lecz niespotykane goździki w kolorze błękitnym. Wzbudza one duże zainteresowanie przechodniów, nagabywanych ob. Piłarskiego — kwiatarnia, o tajemnicę wyhodowania takich kwiatów. Kwiatciarz nie chce jednak jej zdradzić. Twierdzi on, że udało się to tylko nielicznym ogrodnikom.

W jasnej sali znajduje się urządzenie szkolne do sterowania „lotem” statku kosmicznego. Tu można samemu przeżyć to, co przeżywa kosmonauta podczas lotu i zobaczyć Kosmos... Na Ziemi.

Po naciśnięciu odpowiednich przycisków i dźwięki słychać huk i szum, jaki towarzyszy startowi pojazdu kosmicznego. Ma to na celu zapoznanie szkolącego się kosmonauty z dźwiękami i wrażeniami, jakie czekają go podczas startu. Potem następuje cisza. Statek kosmiczny, po „pokonaniu przyciągania ziemskiego” wszedł na orbitę. Słychać tylko stuk przekładników i miarowe dudnienie transformatorów, maszyn liczebnych wytyczających program rejsu kosmicznego.

Uruchamiam włącznik i powoli, uroczystość rozchyla się skrzydła „wziernika”. A tam... widzę niezwykle piękny widok — takie samo niebo, jakie oglądaliśmy podczas sławnych lotów Jurij Gagarin i Herman Titow. Gwiazdy raz się zbliżają, to znowu oddalają, zmienia się obraz nieba i nagle z mroków wyłania się otoczona błękitną powłoką Ziemia. Istotnie początkowo widać jedynie rąbek planety, a następnie pojawia się w całej swej wielkości i krasie. Teraz odnosez bardzo wysoko i widzę naszą Ziemię, jej lądy, ciemne plamy oceanów, rozlane wyspy.

Naraz wszystko znika. To statek kosmiczny zanurza się w cień Ziemi. W kabinie zapala się światło. Po kilku minutach cień Ziemi niknie — statek już się z niego wydostał. I znowu widać naszą planetę taką, jak uwiecznił ją na filmie Herman Titow.

Zakończyło się jeszcze jedno okrążenie wokół Ziemi. Włączony jest silnik hamujący. Szum rośnie, a potem cichnie. Statek kosmiczny podchodzi do lądowania. (PAP)

500 kilometrów rowerem po ziemiach zachodnich

W piątek wyruszy ze startu do trzyetapowego, V międzynarodowego wyścigu kolarskiego o Puchar ZW Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich i „Gazety Poznańskiej” około 120 kolarzy, w tym 20 reprezentantów NRD z Frankfurtu n. Odra, Cobus i Rostocku.

Z polskich kolarzy zobaczymy reprezentantów Warszawy, Łodzi, Gdyni, Sosnowca, Olsztyna, Nowej Huty oraz zainteresowanych województw: szczecińskiego, koszalińskiego, zielonogórskiego i poznańskiego. Z Poznania wezmą udział kolarze Stomila, Lecha i Warty w konkurencji indywidualnej i zespołowej, oraz Jankowski z konińskiego Górnik i Szopny z MKS Poznań.

Przypominamy, że trasa prowadzić będzie przez następujące miejscowości: 10 sierpnia — I etap (160 km). Kołobrzeg — Trzebień — Gryfice — Pioty — Nowogard (lotny finisz) — Goleniów — Szczecin. 11 sierpnia — II etap (180 km). Szczecin — Dąbie — Pyrzyce — Lipiany — Mysłowice (lotny finisz) — Gorzów — (punkt odczytu) — Skwierzyna — Międzyrzecz (lotny finisz) — Świebodzin. 12 sierpnia — III etap, podzielony na dwie części. 38 km — ze Świebodzina do Zielonej Góry na czas. Po dwóch godzinach odpoczynku, od czasu przybycia ostatniego kolarza, start na trasę 137 km: Zielona Góra — Cigacice (premii górską), Sulechów — Kargowa — Wolsztyn — Grodzisk (lotny finisz) — Poznań (Stadion Energetyka).

W jubileuszowy wyścig po ziemiach zachodnich będzie należał niewątpliwie do jednej z atrakcyjniejszych imprez kolarskich bieżącego sezonu. (p)

250 spadochroniarzy z 24 państw

W miejscowości Athol (stan Massachusetts) USA odbędzie się w dniach od 11 bm. do 3 września VI spadochronowe mistrzostwa świata. Impreza ma rekordową obsadę — 250 spadochroniarzy z 24 krajów.

Na czele 9-osobowej polskiej ekipy stanął w charakterze kierownika — Szwedziuk z Aeroklubu Polski, trener — Zapaśnik i sędzia Chyliński oraz pilot — Stański. Barw Polski bronić będą: Maria Pucher, Antonina Chmielarczyk, Anna Franke i Janina Krajewska oraz Jan Cierniak, Bolesław Gargała, Roman Lewandowski, Jerzy Sobczyk i Roman Cajzner.

Tytułów mistrzów świata bronią: Bożena Redłowa i Zdzisław Kaplań — Czechosłowacja, a w akrobacji Amerykanin Jones Arender i Vera Duboca CSRS. Startująca w barwach Polski Anna Franke była przed 4 lata wicemistrzynią świata. Jednym z silnych naszych punktów winien być Jan Cierniak, który ma poza sobą przeszło 1000 skoków. (p)

40 kierowców na motocrossie w Sierakowie

Konkurencje motocrossowe są bardzo atrakcyjne i cieszą się dużym zainteresowaniem publiczności. Świadczy o tym m.in. ostatnia międzynarodowa impreza w Chodzieży.

W niedziele, Sieraków, znany ośrodek letniskowo-wypoczynkowy, będzie miejscem III eliminacji do motocrossowych mistrzostw okręgu poznańskiego. W imprezie weźmie udział ponad 40 zawodników.

Na torze trawiastym zobaczymy kierowców ze Szczecina, Gorzowa, Cieluchowa, Bydgoszczy, Poznania i kilku ośrodków Wielkopolski.

Początek imprezy, której organizatorem jest Motoklub Unia, nastąpi o godz. 16. Przedtem odbędzie się losowanie gry liczbowej „Koziołki”. (p)

PRZED MECZEM Z GHANĄ! Człowiek pięciolatek przebywał kilka dni na zgrupowaniu w Cieluchowie, gdzie trwały przygotowania do międzynarodowego spotkania z Ghaną. Dwa mecze rozegrane w Szwajcarii, przyniosły bokserom Ghany zwycięstwa 12:5.

FRANCJA — WŁOCHY — POLSKA We włoskiej miejscowości Pescara rozegrany zostanie 12 międzynarodowy trójmecz lekkoatletycznych reprezentacji Polaków, Włoch i Francji. W ub. roku w Bielsku młodzi lekkoatleci Włoch rozgromili naszą drużynę 118:84.

Sprostowanie Osiński, reprezentant Polski w meczu lekkoatletycznym w Brytanii — Polska, który zajął pierwsze miejsce w skoku o tyczce, jest członkiem AZS Poznań a nie KS Warta, jak mylnie podano w sprawozdaniu w nr 186 „Głosu”.

Kto chce wygrać samochód - musi grać w „Koziołki”

K5000

BEZ LUKSUSU I BEZ TANDETY

Więcej mieszkań za te same pieniądze

Do uzyskania jak największej liczby nowych mieszkań, bez dodatkowego zużycia funduszy, prowadzi kilka nie wykluczających się nawzajem dróg, wiodących do obniżenia kosztów budowy.

Jedną z nich jest, oczywiście, eliminacja budowlanej tandety, tzw. niedoróbek i usterek, marnotrawstwa materiału, niewykorzystania maszyn i sprzętu. Jak wiemy, wiele się w tym zakresie poprawiło, choć daleko jeszcze do ideału.

Drugi kierunek, to upowszechnienie budownictwa metodami przemysłowymi, z gotowych elementów, i stosowania nowoczesnych materiałów, tańszych, lub mniej pracochłonnych niż np. drewno, stal czy cegła.

Znaczne zmniejszenie kosztów przynosi racjonalne wykorzystanie miejsca pod budowę i innowacje konstrukcyjne.

Np. standardowe mieszkanie w domu 3-piętrowym o podłużnym, zewnętrznym układzie murów nośnych kosztuje 150 tys. zł. Takie samo mieszkanie, ale w domu 4-piętrowym, z poprzecznym układem nośnym, kosztuje już tylko 133 tys. zł. A więc na każde 12 mieszkań można za tę samą cenę uzyskać trzynaste. Inny przykład: W granicach wysokości piętra od 2,80 do 3,10 m każdy decymetr w górę podwyższa, a w dół obniża koszt budowy o 1 procent.

Poszukiwania możliwości dalszego oszczędzania skierowały ostatnio uwagę sfer budowlanych na stopień wyposażenia mieszkań. Sprawdziło się to do pytania, czy nie budujemy mieszkań wyposażonych — jak na ogólną cięską sytuację mieszkaniową — zbyt drogo? Czy nie można by, czy nie należałoby na pewien czas zrezygnować z niektórych udogodnień? A jeżeli tak, to z jakich?

Oczywiście warto, nawet z punktu widzenia przyszłych lokatorów, uzyskać większą liczbę lokali mieszkalnych w tym samym czasie i za tę samą cenę, kosztem pewnych tańszych rozwiązań w układzie i wyposażeniu mieszkań. No przykład obniżenie wysokości pomieszczeń nie tylko zmniejsza koszt budowy, ale i lokatorowi ułatwia zarówno ogrzanie jak i wietrzenie mieszkania, chociaż

niski sufit nie każdemu odpowiada.

Tańsza i bardziej praktyczna jest łazienka z natryskiem i brodzikiem zamiast wanny, chociaż gospodynie mogą zgłosić zastrzeżenie, że w wannie moczą też i płuczą bieliznę; brak wanny zmusiłby do sprawiania kotłowni, na które znów brak byłoby miejsca w tak ograniczonym metrażu „normalnych” mieszkań. A pralnie blokowe, nie mówiąc już o miejskich, długo jeszcze domowego prania nie zastąpią.

Można stosunkowo drogie parkiety zastąpić płytami z tworzyw sztucznych, o ile rzeczywiście wypadnie to taniej nie tylko w budownictwie, ale i w wieloletniej eksploatacji. Pod tym samym warunkiem można narażone na wilgoć ściany w łazienkach i kuchniach malować, jak to się od paru lat robi, wodoodporną farbą zamiast wyklekać kafelkami. Wiele tego rodzaju oszczędności można osiągnąć kosztem nie tyle niewygody, ile zmniejszonej wygody lokatora.

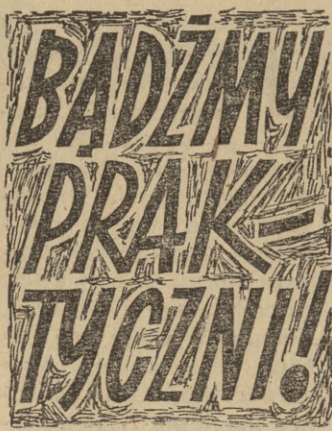
Mocniejsze dyskusje powstają natomiast przy propozycjach rezygnowania z piwnic w niektórych typach domów. Dalej, z łazienek indywidualnych na rzecz wspólnych dla kilku mieszkań. Dalej propozycje wspólnych ubikacji, a nawet wodociągów kranów, np. w korytarzu, na klatce schodowej lub na podwórku. Proponuje się też budowę mieszkań bez drzwi między poszczególnymi pomieszczeniami, z ewentualnym wbudowaniem framug z zawiasami, aby lokator mógł, jeżeli zechce, sam się postarać o drzwi(!)

Bardzo silny i sugestywny jest argument głodu mieszkaniowego wsparty możliwościami budowy, powiedzmy, studium dwudziestu mieszkań zamiast stu i perspektywą szybszego, np. w ciągu trzech lat zamiast pięciu, zaspokojenia najpilniejszych potrzeb. Na tyle silny, że może skłaniać do głoszenia desperackiego hasła, iż „nawet najprymitywniejszy standard nowych mieszkań będzie z wielkim zadowoleniem przyjęty przez dzisiejszych lokatorów ruder i suterenu”.

Przeciwnicy zbyt drastycznych operacji, które miałyby być dokonane na wyposażeniu mieszkań, słusznie wskazują, że po doraźnym efekcie tysięcy izb dodatkowo zbudowanych i tak trzeba będzie za kilka latłożyć miliony na dźwiganie całych osiedli z prymitywu, i to w blokach zamieszkałych, a więc o wiele gorszych technicznie (a zatem kosztowniejszych) warunkach budowy.

Owoce tych dyskusji będą po dojrzeniu na pewno pełne ziaren rozsądku i miaru. Nie ulega wątpliwości, że musimy budować tanio, a więc skromnie. Ale właśnie dlatego, że nie jesteśmy bogaci, powinniśmy budować z myślą o trwałości naszego dachu nad głową.

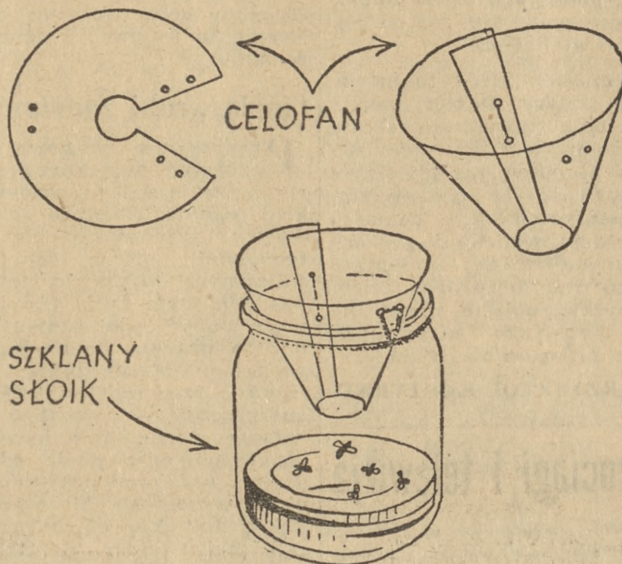
RAJMUND BOLESŁAWSKI



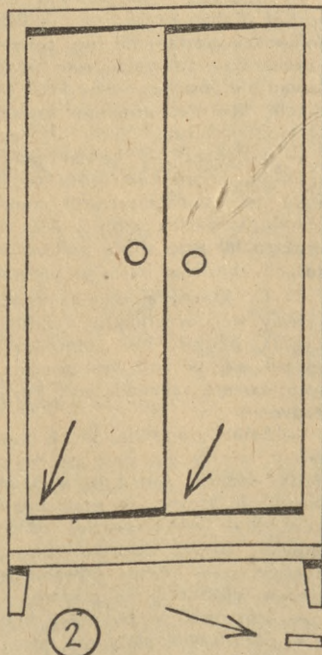
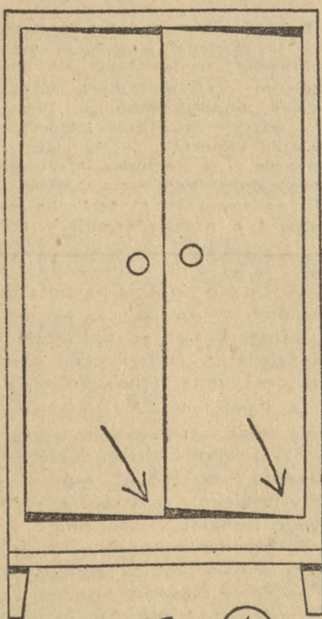
Pałapka na muchy

Jednym ze sposobów tępienia much jest ustawianie w pomieszczeniu pałapki, którą wykonać można tanim kosztem. Wystarczy w tym celu posłużyć się kawałkiem celofanu, sznurkiem, nożyczkami i słojem.

Z celofanu wycinamy krążek (kształt jak na rysunku), robiąc z niego lejek, który przy wiążujemy sznurkiem do słoika. Do słoika nalać można wody z miodem lub nieco roztopionego smalcu. Pałapka gotowa.



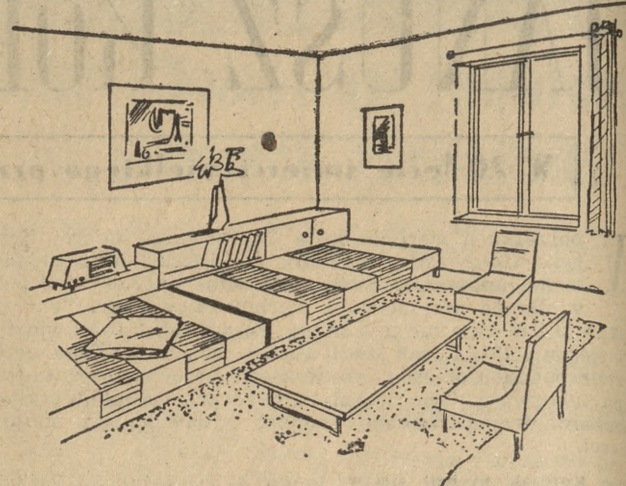
Zacinające się drzwi



Tapczany - kanapy

Na rysunku obok przedstawiamy, jak w praktyczny sposób wykorzystać tapczany, jako kanapy. Dwa tapczany zestawione szczytami przykrywamy na dzień jednolitą tkaniną, do stosowanej kolorami do całości wnętrza. W ten sposób tapczany służyć mogą jako estetyczne miejsce do siedzenia przy stole, a także miejsce wypoczynku poobiedniego; co najważniejsze — chronimy obicie tapczanu przed kurzem i zniszczeniem.

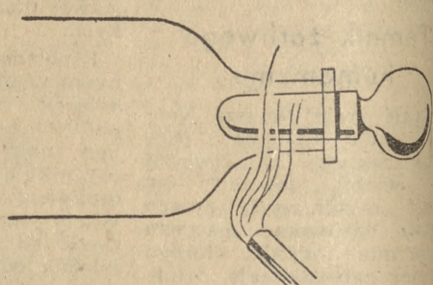
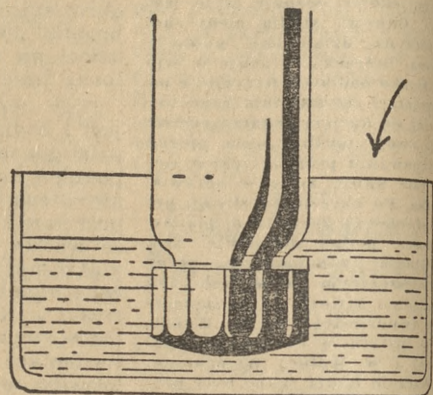
Przy sposobności tym, którzy mają odpowiednio duże mieszkanie, proponujemy ustawienie za tapczanami praktycznych szafek lub półek, gdzie pomieścić można radioodbiornik, wazon z kwiatami, książki, lub też inne przedmioty, które powinny znajdować się stale „przy ręce”.



Otwieranie naczyń

Sporo kłopotów sprawia często otwieranie butelek z zakrętkami z masy lub metalu czy też butelek zamkniętych szklanymi korkami. Usiłowanie odkręcenia zakrętek przy pomocy szczypiec powoduje zazwyczaj ich pęknięcie lub zgniecenie.

Warto więc pamiętać, że przy otwieraniu takich butelek można wykorzystać zasadę rozszerzalności materiałów pod działaniem ciepła. Butelki, tuby i słoje zamknięte zakrętkami otworzyć można łatwo po przez zanurzenie zakrętek (na chwilę) w ciepłej wodzie (rys. pierwszy). Na leży przy tym zwrócić uwagę, by nie zanurzać butelki głębiej niż na wysokość zakrętki oraz by nie trzymać butelki w wodzie zbyt długo, gdyż spowodowałoby to równoczesne rozszerzenie szyjki butelki.



Gdyby też u nas...



Butelkę mocno zamkniętą korkiem szklanym otworzyć można łatwo po nagrzaniu szyjki butelki płomieniem palnika (rys. drugi). Jeśli nie mamy palnika gazowego, szyjkę (nie korek!) butelki polewamy strumieniem ciepłej wody.

Gniazdko wykłowe w instalacji elektrycznej mogą stanowić niebezpieczeństwo dla małych dzieci, które we wszystkich chętnie widzą przedmiot do zabawy. Niejedni rodzice w obawie o bezpieczeństwo swoich dzieci zastawiają gniazdko ciężkimi meblami.

Można by uniknąć niebezpieczeństwa, gdyby wzorem innych krajów także nasz przemysł przyjął do produkcji specjalnych zamków do gniazd sieciowych. Są wykonane z plastiku, łatwo nakłada się je na gniazdko; wyposażone są w kluczyk, przy pomocy którego umocowuje się je na gniazdku. Bez kluczyka nie można takiego zamku otworzyć.

Oto zdjęcie przedstawiające komplet: gniazdko i zamek. Oczywiście takich „drobiazgów” także w naszych sklepach. Może handel przedstawiłby zapotrzebowanie w wytwórni sprzętu elektrotechnicznego?

Czar kółek Jak długo hamujemy?

Wprowadzamy dzisiaj na nasze łamy kącik motoryzacyjny, w którym systematycznie będziemy zamieszczać niektóre podstawowe zasady prowadzenia pojazdów mechanicznych. Wypadków drogowych jest tak dużo, że przydać się mogą każde przypomnienia, bo, niestety, kierowcy zapominają często o przestrzeganiu najbardziej nawet podstawowych przepisów.

Dzisiaj podajemy odległości potrzebne do zahamowania pojazdu mechanicznego:

szybkość	droga hamowania
20 km/godz.	7,04 m
30 "	12,56 m
40 "	19,37 m
60 "	36,93 m
80 "	63,47 m
100 "	87,73 m

Pamiętajmy, że na odległościach tu podanych potrafią jazd zahamować kierowcy świadczony, na suchej jezdni asfaltowej. Na drogach mokrych droga hamowania zwiększa się o 40 proc., przy tych szybkościach o 15 proc. przy dużych szybkościach. Na drodze pokrytej śniegiem droga hamowania w każdym padku jest dwa razy dłuższa, a podczas gołoledzi do trzech razy dłuższa niż na jezdni suchej.

Apel żniwny PTT-K

Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego wystosował apel do zarządów ogólnych i członków PTTK, do wszystkich turystów na szlakach, do wędrowców z „Autostopu”. Apel głosi:

Zbliża się trudny i ważny okres w naszym rolnictwie, czas zbiorów i żniw. Niepomyślnie warunki atmosferyczne panujące w początkach lata spowodują poważne spiętrzenie prac rolnych na naszych polach. Wynika z tego obowiązek szybkiego dokonania sprzetu zbóż i ziemniaków, zmniejszenia do minimum strat spowodowanych przez niepogodę.

Turyści, członkowie PTTK zawsze znani byli ze społecznej postawy, ich to przecież praca uchroniła w wielu wypadkach od zniszczenia tysięcy zabytków i rezerwatów przyrody, dała dowody wielkiej ofiarności.

Ich kultura na szlakach turystycznych nadaje ton turystyce polskiej.

I dlatego teraz w okresie żniwnym, kierujemy do Was ten apel. Pomagajcie swoją pracą w sprzecie zbóż i ziemniaków. Przebywając na trasach turystycznych, na obozach i kempingach, wędrując „Autostopem” czy szlakami rajdów, zlotów, spływów i zjazdów — zgłaszajcie się do Zarządów PGR i Spółdzielni Produkcyjnych, do terenowych Wydziałów Rolnych w Radach Narodowych i deklarujecie swoją pomoc naszemu rolnictwu. Traktujcie to nie tylko jako społeczny obowiązek z tytułu członkostwa w PTTK, ale także jako część programu wiozącej turystycznej, jako zadania turystyczne w regulaminach rajdów i zlotów PTTK.

Turyści na szlakach — rolnictwo czeka na Waszą pomoc.

